

02.06.2020r. (wtorek), język polski, kl. II, 1 godz. lek. = 1 lekcja, Jolanta Mazurkiewicz

03.06.2020r. (środa), język polski, kl. II, 1 i 3 godz. lek. = 2 lekcje, Jolanta Mazurkiewicz

**Klaso II,**

**dzisiaj i jutro będziecie poznawać jedną - i w zasadzie jedną - rosyjską powieść, jaką jest utwór *Zbrodnia i kara* Fiodora Dostojewskiego. Myślę, że ta powieść na pewno Wam się spodoba...**

**Dzisiejszy temat jest przeznaczony na trzy godziny lekcyjne, gdyż większość ćwiczeń jest przełożona na październik 2020r. Jest też kilka ćwiczeń dla chętnych.**

**Odpowiedzi proszę przesłać do czwartku 04 czerwca 2020r., ewentualnie piątku 05 czerwca 2020r.**

**Życzę milej pracy! 😊**

## **Temat: Przekłęte problemy w *Zbrodni i karze* Fiodora Dostojewskiego.**



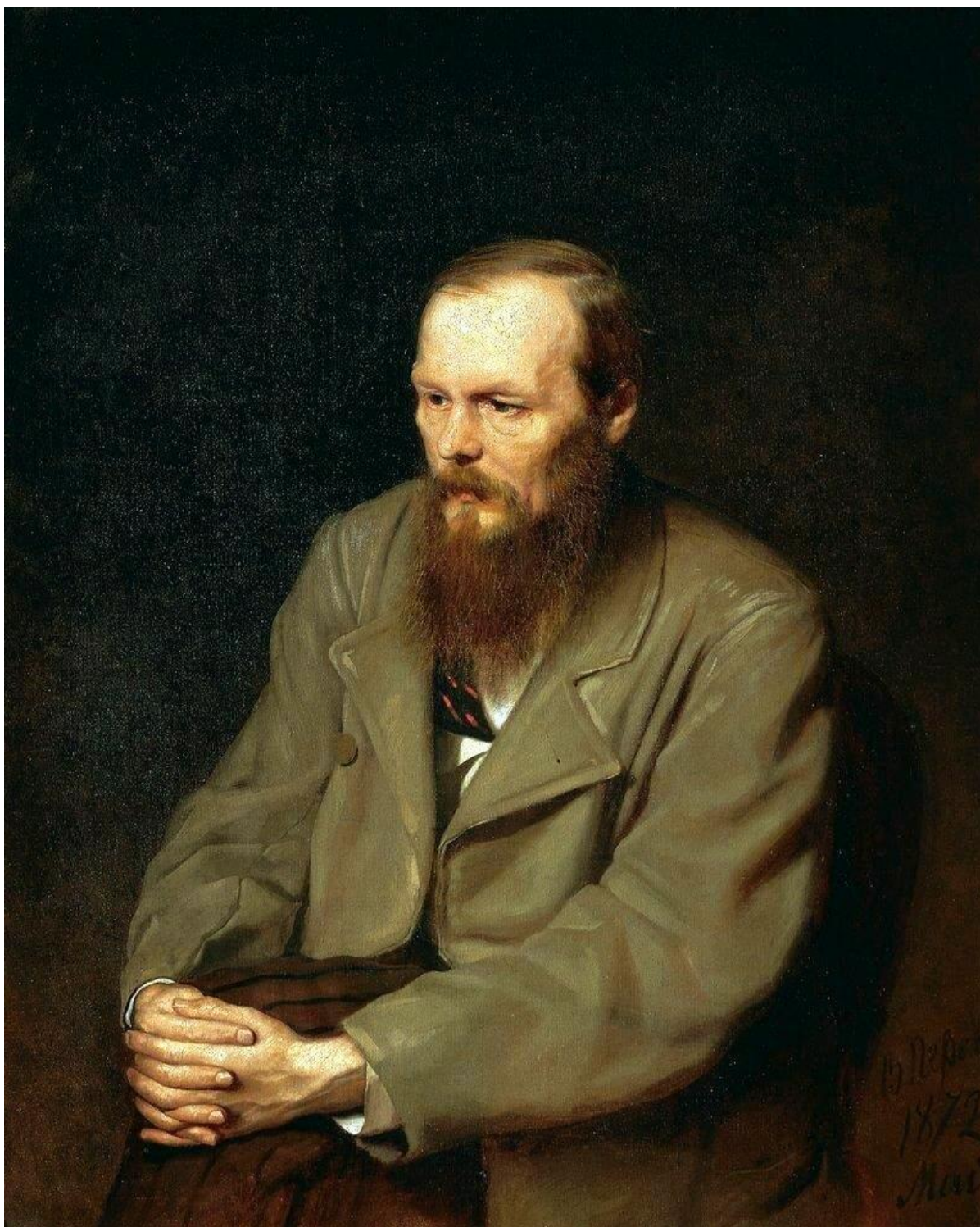
Jakub Schikaneder (1855–1924 ; czyt.: jakub szikander; czeski malarz niemieckiego pochodzenia), *Morderstwo w kamienicy*, 1890, olej na płótnie, Galeria Narodowa, Praga

**Czy są zbrodnie, które mogą zostać wybaczone? Czy istnieją przestępstwa, które nie powinny być karane? Czy zawsze człowiek jest wyłącznie dobry albo wyłącznie zły?** Do zadania tego rodzaju pytań prowokuje jedna z największych **powieści realizmu – *Zbrodnia i kara* Fiodora Dostojewskiego.**

Już wiesz (ćwiczenia należy wykonać w celu przygotowania do realizacji tematu lekcji we wrześniu 2020r. oraz w ramach powtórzenia wiadomości):

- 1) Przeczytaj *Zbrodnię i karę* Fiodora Dostojewskiego
- 2) Obejrzyj wybrany odcinek dowolnego serialu kryminalnego, w którym pojawia się postać śledczego lub detektywa.
- 3) Przypomnij wizerunki literackich zbrodniarzy. Wykonaj mapę myśli.

## **Fiodor Dostojewski**



Wasilij Grigoriewicz Pierow (1834–1882; rosyjski malarz, przedstawiciel realizmu), *Portret Fiodora Dostojewskiego*, 1872, olej na płótnie, Państwowa Galeria Tretiakowska, Moskwa

**Fiodor Dostojewski (1821–1881)** - rosyjski pisarz, genialny twórca fabuł powieściowych; kontestator caratu; aresztowany i skazany na karę śmierci, którą zamieniono na katorgę w Omsku. Jej owocem są dwa wyjątkowe dzieła: *Skrzywdzeni i poniżeni* (1861) oraz *Zapiski z domu umarłych* (1862). Każda z kolejnych powieści zaskakiwała i przynosiła autorowi coraz większy rozgłos. Do najbardziej znanych dzieł należą: *Zbrodnia i kara* (1866), *Idiota* (1869), *Biesy* (1872), *Bracia Karamazow* (1879–1880).

**Dostojewski to z jednej strony orędownik przemocy i kultu władzy, z drugiej – skrupulatny kronikarz moralnego zła, ludzkiego okrucieństwa, głupoty władzy. Jego twórczości nie da się podsumować prostymi rozpoznaniem. To pisarz, który obrał inność za przedmiot i podmiot swojej refleksji, który uparcie wierzył, że człowiek zawsze zasługuje na jeszcze jedną szansę.**

## O zbrodni



Jakub Schikaneder (1855–1924 ; czyt.: jakub szikander; czeski malarz niemieckiego pochodzenia), *Morderstwo w kamienicy*, 1890, olej na płótnie, Galeria Narodowa, Praga

### Ćwiczenie 1 (obowiązkowe)

Przypomnijcie krótko wizerunki literackich zbrodniarzy.

### Ćwiczenie 2 (obowiązkowe w październiku 2020r.)

W *Zbrodni i karze* opisane są różne – mniejsze i większe – czyny zbrodnicze. Wymień zbrodnie, jakie dostrzegasz w przeczytanej lekturze. Kto ich dokonuje? Kim są ofiary?

### Ćwiczenie 3 (obowiązkowe w październiku 2020r.)

Wymień znanych ci genialnych detektywów i podaj cechy dobrego śledczego. Następnie wskaż, które z nich charakteryzują Porfirogo z powieści *Zbrodnia i kara*.

### Ćwiczenie 4 (obowiązkowe w październiku 2020r.)

Zbierz potrzebne informacje i udowodnij bądź obal stwierdzenie: **Zbrodnia i kara to powieść kryminalna.**

### Ćwiczenie 5 (obowiązkowe)

Wybierz określenia, które charakteryzują treść *Zbrodni i kary*. W każdym wierszu zaznacz jedną lub obie odpowiedzi.

Komponent	A	B
zbrodnia	indywidualna <input type="checkbox"/>	zbiorowa (np. gang, mafia) <input type="checkbox"/>
detektyw	amator <input type="checkbox"/>	zawodowiec <input type="checkbox"/>
metody prowadzenia śledztwa	myślenie, dedukcja <input type="checkbox"/>	działanie, intuicja (węszenie) <input type="checkbox"/>
aksjologia (wartości)	dobro - zło <input type="checkbox"/>	brak wyraźnego podziału <input type="checkbox"/>
kompozycja	otwarta <input type="checkbox"/>	zamknięta <input type="checkbox"/>

Sprawdź odpowiedzi: <https://epodreczniki.pl/a/przekleste-problemy/DKRixt1vF>

### Ćwiczenie 6 (obowiązkowe w październiku 2020r.)

Wskaż jednoznacznych moralnie bohaterów powieści Dostojewskiego. Wybierz jednego z nich. Uzasadnij, dlaczego zasługuje on na szacunek. Napisz w tym celu jego krótką charakterystykę, która byłaby zgłoszeniem kandydatury do konkursu „Zwykły bohater”.

## Rodion Raskolnikow

### Ćwiczenie 7.1 (obowiązkowe w październiku 2020r.)

Przedstawcie Raskolnikowa. W tym celu wejdźcie w rolę:

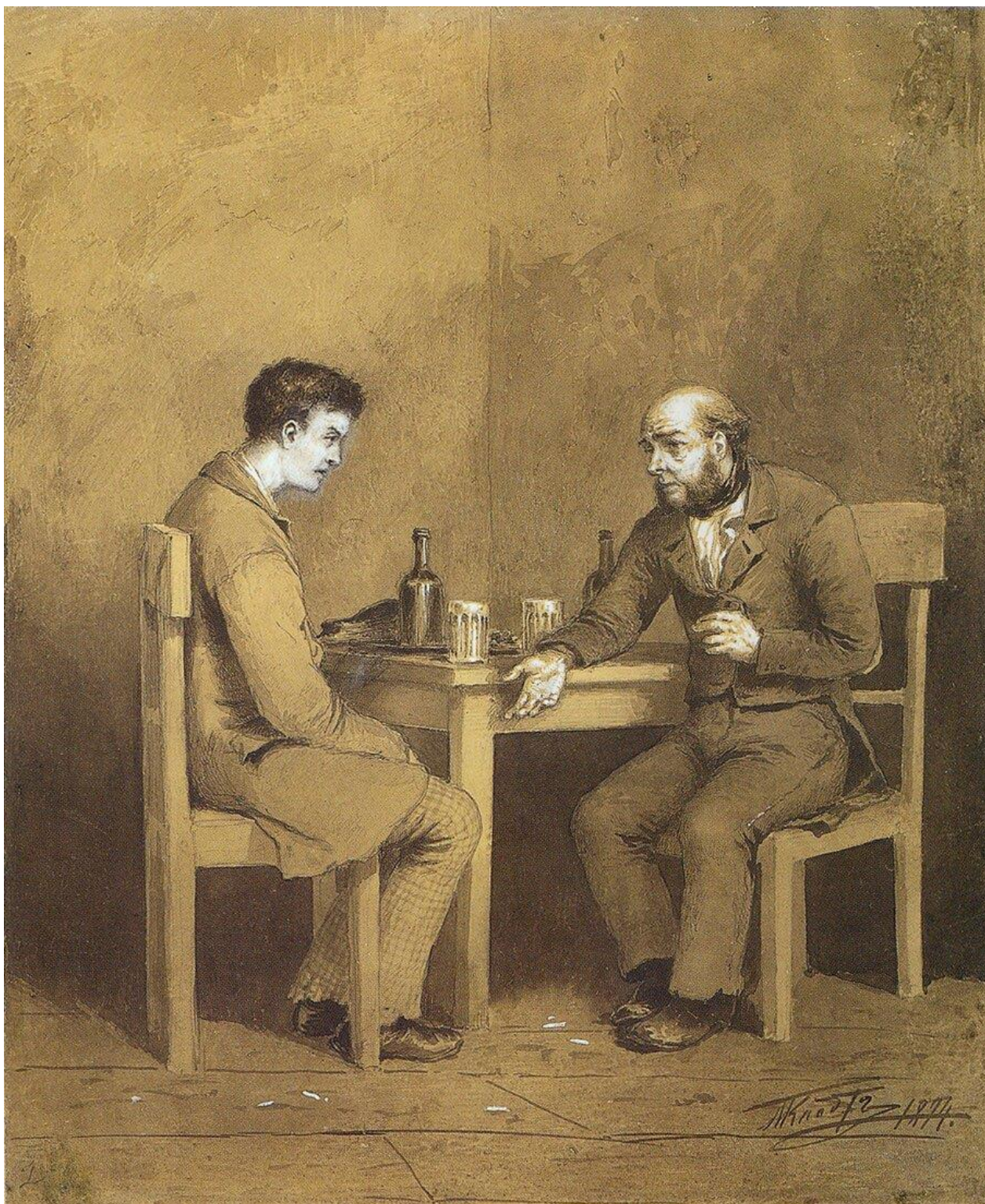
- przypadkowego świadka zbrodni,
- Porfirego,
- Soni,
- lekarza psychiatry.

### Ćwiczenie 7.2 (obowiązkowe w październiku 2020r.)

Napisz CV Raskolnikowa.

### Ćwiczenie 7.3 (obowiązkowe w październiku 2020r.)

Stwórz w imieniu Raskolnikowa list motywacyjny, który umożliwiłby mu studiowanie na prestiżowej uczelni.



Michaił Petrovich Klodt (1835–1914; czyt.: michaił petrowicz kłod; rosyjski malarz),  
Raskolnikow i Marmieladow, 1874, tusz i akwarela na papierze, kolekcja prywatna

### **Fiodor Dostojewski *Zbrodnia i kara***

– Mój artykuł? W „Słowie Periodycznym”? – spytał zdziwiony Raskolnikow. [...] – O ile pamiętam, rozważałem stan psychologiczny przestępcy podczas całego przebiegu zbrodni. [...]

– Cała rzecz w tym, że podług artykułu pana Raskolnikowa wszyscy ludzie dzielą się rzekomo na „zwykłych” i „niezwykłych”. Zwykli powinni żyć w posłuchu i nie wolno im przekraczać praw, a to dlatego, uważasz, że są zwykli. Niezwykli zaś mają prawo do wszelkich zbrodni i wykroczeń, mianowicie dlatego, że są niezwykli. Zdaje się, że tak było u pana? Nie myślę się? [...]

– U mnie jest niezupełnie tak – zaczął prosto i skromnie. – Przyznaję zresztą, że pan wyłożył moją myśl prawie ściśle, a może nawet i zupełnie ściśle... [...] Zachodzi tylko ta różnica, że bynajmniej nie nastaje, jakoby ludzie niezwykli koniecznie musieli i obowiązani byli wyczyniać wszystkie łotrstwa, jak pan to nazwał. Sądzę nawet, że takiego artykułu nie ogłoszono by drukiem. Po prostu napomknąłem, że człowiek „niezwykły” ma prawo... właśnie nie prawo urzędowe, tylko sam sobie może w sumieniu pozwolić na przekroczenie... niektórych zapor, i to jedynie w razie, gdy tego wymaga urzeczywistnienie jego idei (niekiedy może zbawiennej dla całej ludzkości). Pan był łaskaw zaznaczyć, że mój artykuł był nie dość jasny; jestem gotów wyświecić go panu w miarę możliwości. Chyba się nie pomylę przypuszczając, że właśnie tego pan chce; służę. Moim zdaniem, gdyby odkrycia Keplera i Newtona, wskutek jakichś okoliczności, żadną miarą nie mogły stać się wiadome ludziom inaczej niż przez ofiarę życia jednego człowieka, dziesięciu, stu i tak dalej ludzi, którzy by temu odkryciu przeszkadzali lub stawali mu w poprzek, wówczas Newton miałby prawo, owszem, byłby zobowiązany... usunąć tych dziesięciu czy stu ludzi, ażeby całą ludzkość zapoznać ze swymi odkryciami. Ale bynajmniej nie wynika stąd, by Newton miał prawo zabijać, kogo mu się podoba, ani dzień w dzień kraść ze straganów. Dalej, o ile pamiętam, snuję w swoim artykule myśl, że wszyscy... na przykład prawodawcy i założyciele fundamentów ludzkości, poczynając od najstarożytniejszych, poprzez Likurgów, Solonów, Mahometów aż do Napoleonów i tak dalej, wszyscy co do jednego byli przestępcami już choćby przez to, że dając nowe prawo, tym samym naruszali dawne, święcie czczone przez społeczeństwo i odziedziczone po ojcach – no i nie wzdragali się przed rozlewem krwi, jeśli tylko ta krew (czasem całkiem niewinna i bohatersko przelana w obronie dawnego prawa) mogła im być pomocna. Jest nawet rzeczą zastanawiającą, że w większości wypadków ci ustawodawcy i dobroczyńcy ludzkości najsrożej przelewali krew.

Słowem, wywodzę, że wszyscy – nie tylko najwięksi, lecz również ludzie choć trochę nietuzinkowi, choć trochę zdolni powiedzieć coś nowego, muszą na mocy swej natury koniecznie być przestępcami – w stopniu większym lub mniejszym, rzecz prosta. Inaczej trudno by im było wydobyć się z koleiny, na pozostanie zaś w niej oni zgodzić się nie mogą, znowuż wskutek swej natury, a dodam od siebie, że nawet obowiązani są zgodzić się na to. Jak pan widzi, na razie nie ma w tym wszystkim nic szczególnie nowego. Było to tysiąc razy drukowane i czytane. Co się zaś tyczy mego podziału ludzi na zwykłych i niezwykłych, zgadzam się, że jest on trochę dowolny, ale ja przecież nie obstaję przy ścisłych liczbach. Wierzę tylko w swoją myśl zasadniczą. Polega ona na tym, że ludzie podług prawa przyrody dzielą się ogólnie na dwie klasy: na klasę ludzi niższych, będących, że tak powiem, materiałem, który służy wyłącznie do wydawania na świat sobie podobnych oraz na ludzi właściwych, to znaczy posiadających dar czy talent, który im pozwala wygłosić w swoim środowisku nowe słowo. Oczywiście, podklas jest tu bez liku, ale znamiona wyróżniające obu klas są dość ostre: klasa pierwsza, czyli materiał, to ogólnie biorąc ludzie z natury zachowawczy, przykładni, ulegli i swą uległość miłujący. Uważam też, że powinni być ulegli, bo do tego są przeznaczeni i nie ma w tym nic zgoła, co by ich poniżało. Ludzie należący do drugiej klasy – wszyscy przekraczają prawo, są burzycielami albo są do tego skłonni, zależnie od uzdolnień. Przestępstwa tych ludzi, naturalnie, są względne i wielorakie; najczęściej domagają się oni w najróżnorodniejszych wystąpieniach zniszczenia istniejącego stanu

w imię lepszego. Lecz jeśli takiemu człowiekowi dla ziszczenia jego idei wypadnie stąpać chociażby po trupach, przez krew, to sędzę, że może on wewnątrz, w zgodzie z sumieniem, zezwolić sobie nawet na pochód przez krew – co zresztą zależy od tej idei i jej rozmiarów, proszę to sobie zakonotować. Tylko w tym znaczeniu mówię w swym artykule o ich prawach do zbrodni. Ale powodów do wielkiego niepokoju nie ma: ogół prawie nigdy nie przyznaje im tego prawa, ścina ich i wiesza (mniej lub więcej) i w ten sposób, całkiem słusznie, wypełnia swe zachowawcze przeznaczenie – z zastrzeżeniem jednak, że w następnych generacjach tenże ogół wynosi tamtych ściętych na piedestał i otacza ich czcią (mniej lub więcej). Pierwsza klasa jest zawsze władczynią teraźniejszości, druga klasa – władczynią przyszłości. Pierwsi zachowują świat i pomnażają go liczebnie; drudzy pchają świat naprzód i kierują go ku oznaczonym celom. Jedni i drudzy mają zupełnie równe prawo do istnienia.

Fiodor Dostojewski, *Zbrodnia i kara*.

### **Ćwiczenie 8.1 (obowiązkowe)**

Wyjaśnij ideę Raskolnikowa – przedstaw cechy zwykłych ludzi i nadczłowieka.

### **Ćwiczenie 8.2 (obowiązkowe w październiku 2020r.)**

Przedstaw poglądy dotyczące nadczłowieka w formie haseł, a następnie zakwestionuj poszczególne hasła. Wykorzystaj fabułę powieści, by je obalić.

### **Ćwiczenie 8.3 (obowiązkowe)**

Wymień powody, dla których Raskolnikow zabił.

### **Ćwiczenie 9 (obowiązkowe w październiku 2020r.)**

Rodion otrzymuje od matki list. Jest po jego lekturze poruszony – wzruszony i wzburzony jednocześnie.

- Wyjaśnij powody jego poruszenia.
- Napisz w imieniu Raskolnikowa odpowiedź do matki. Stwórz dwie wersje: odpowiedź napisaną przed zbrodnią i odpowiedź napisaną po zbrodni.

## **Psychologia zbrodni**

### **Fiodor Dostojewski *Zbrodnia i kara***

„O Boże!”. Chciał zamknąć się na haczyk, lecz ręka opadła bezwładnie... Zresztą, cóż by to pomogło! Lodowaty strach zmroził mu duszę, zadręczył go, odrętwił... Lecz oto nareszcie cały ten harmider, trwający dobre dziesięć minut, stopniowo ucicha. Gospodyni jęczała i stękała, Ilia Pietrowicz wciąż jeszcze odgrażał się i wymyślał... W końcu jednak i on, zdaje się, umilkł; oto go już nie słychać. „Czyżby sobie poszedł! Boże!”. Tak jest, oto odchodzi również gospodyni, wciąż jeszcze jęcząc i płacząc... Oto jej drzwi się zatrzasnęły... Oto gawiedź się rozchodzi, ludzie wracają do swych mieszkań, wydziwiają, dyskutują, mówią jeden przez drugiego, już to podnosząc głos aż do wrzasku, już to zniżając do szeptu. Musiało ich tu być wielu, prawie cały dom się zbiegł. „Ale, mój Boże, czyż to wszystko możliwe! I po



co, po co on tu przychodził!”. Raskolnikow upadł jak kłoda na kanapę, ale już nie mógł zmrużyć oka; przeleżał z pół godziny w takiej udręce, w takim stężeniu nieopisanej grozy, jakiego nigdy jeszcze nie doświadczył. Wtem w pokoju zrobiło się jasno: to przyszła Anastazja ze świecą i talerzem zupy. Spojrzawszy na niego uważnie i widząc, że nie śpi, postawiła świecę na stole i ją rozkładać przyniesione rzeczy: chleb, sól, talerz, łyżkę.

– Pewnieś od wczoraj nic nie jadł. Przewłóczyłeś się cały dzień, choć frybra cię trzęsie.

– Anastazjo... za co bili gospodynię? Bacznie mu się przyjrzała.

– Kto bił gospodynię?

– Tylko co... pół godziny temu. Ilija Pietrowicz, zastępca komisarza, na schodach... Za co tak ją zbił? I... po co przychodził?

Anastazja w milczeniu i ze zmarszczonymi brwiami utkwiała w nim oczy i długo tak patrzała. Pod jej wzrokiem zrobiło mu się bardzo nieprzyjemnie, nawet straszno.

– Anastazjo, czemu milczysz? – spytał wreszcie nieśmiało, słabym głosem.

– To krew – odparła w końcu cicho i jakby do siebie samej mówiąc.

– Krew!... Jaka krew?... – jękał blednąc i odsuwając się pod ścianę. Anastazja wciąż patrzała na niego bez słowa.

– Nikt gospodyni nie bił – rzekła znów głosem surowym i stanowczym. [...]

– Ja sam słyszałem... nie spałem... usiadłem na łóżku – bąknął jeszcze pokorniej. – Słuchałem długo... Przychodził zastępca komisarza... Na schody zbiegli się wszyscy, ze wszystkich mieszkań...

– Nikt nie przychodził. To krew w tobie krzyczy. Jak krew nie ma już nijakiego wyjścia i już zsiada się na wąpłach – wtenczas się człowiekowi przywiduje... Będziesz jadł czy nie?

Nie odpowiedział. Anastazja wciąż stała nad nim, bacznie na niego patrzała i nie odchodziła.

– Daj mi pić... Nastieńka.

Poszła na dół i po paru minutach wróciła z wodą w białym fajansowym kubku; lecz on już nie pamiętał, co było potem. Pamiętał tylko, że łyknął haust zimnej wody, a reszta rozlała mu się z kubka na pierś. Potem stracił przytomność.

### III

Nie można jednak powiedzieć, by przez cały czas choroby był zupełnie nieprzytomny: był to stan gorączkowy, połączony z majaczeniem i półprzytomnością. Niejedno przypomniał sobie później. To mu się zdawało, że skupia się przy nim dużo ludzi, chcą go wziąć i gdzieś wynieść, sprzecząc się na jego temat i kłócąc. To znów jest sam w pokoju, wszyscy odeszli, boją się go i tylko z rzadka uchylają drzwi, by na niego popatrzeć, grożą mu, umawiają się, śmieją i drażnią się z nim. Pamiętał, że często widywał przy sobie Anastazję; rozróżniał

jeszcze kogoś – człowiek ten był jak gdyby doskonale mu znany, lecz kto mianowicie, tego w żaden sposób nie mógł sobie uprzytomnić, trapił się tym i nawet płakał. Czasami mu się zdawało, że leży już z miesiąc; to znowu – że wciąż trwa ten sam dzień. Lecz o tamtym – o tamtym zapomniał doszczętnie, natomiast co chwila przypominał sobie, że zapomniał o czymś, czego zapominać nie wolno; dręczył się, męczył, usiłując przypomnieć sobie, jęczał, wpadał we wściekłość lub w okropny, niemożliwy do zniesienia lęk. Wówczas zrywał się, chciał uciekać, ale zawsze ktoś go powstrzymywał przemocą, a wtedy znowu popadał w bezwład i nieprzytomność. Wreszcie odzyskał zmysły całkowicie. [...]

W sercu miał pustkę i głuszę. Zastanawiać się nie chciał. Nawet rozterka przeminęła; [...] Miejsce jej zajęła kompletna apatia. „Ha, i to także jest wyjście! – myślał, wolno i opieszale krocząc wzdłuż nabrzeża. – Skończę z tym dlatego, że tak chcę... Ale czy to naprawdę jest wyjście? Et, wszystko jedno! Kwadratowy łokieć przestrzeni będę miał – he-he! Jakież to jednak koniec? I czy koniec? Powiem im czy nie? A... do licha! Przy tym jestem zmęczony; gdyby tak czym prędzej położyć się gdzie albo usiąść! Najbardziej mi wstyd, że tak to okropnie głupio. Zresztą pluję i na to. Tfu, co za banialuki przychodzą mi do głowy...” [...] Szedł ze wzrokiem utkwionym w ziemi. Naraz jakby mu kto szepnął coś do ucha. Podniósł głowę i zobaczył, że stoi przy tym domu, tuż u bramy. Od tamtego wieczoru nie bywał tutaj i nie przechodził mimo. Pociągnęła go chęć nieodparta, niewytłumaczona. Wstąpił do domu, minął bramę, potem skierował się do drzwi na prawo i zaczął się wspinać znajomymi schodami na czwarte piętro. [...] Oto i trzecie piętro... i czwarte... „Tutaj!”. Zdziwił się: drzwi do tego mieszkania stały otworem, byli tam jacyś ludzie, dochodziły głosy; tego nie spodziewał się bynajmniej. Po krótkim wahaniu przebył ostatnie schody i wszedł do mieszkania. Tu również odbywał się remont, pracowali dwaj robotnicy; to go jak gdyby zdumiało. Wyobrażał sobie dlaczegoś, że zastanie tutaj wszystko tak, jak pozostawił, że nawet, być może, trupy będą leżały w tychże miejscach na podłodze. [...] Starszy robotnik z ukosa rzucił na niego spojrzenie.

– Pan w jakiej sprawie? – zwrócił się nagle do Raskolnikowa. Zamiast odpowiedzi Raskolnikow wstał, wyszedł do sieni, ujął za dzwonek i szarpnął. Tenże dzwonek, tenże blaszany dźwięk! Szarpnął drugi, trzeci raz; wsłuchiwał się i przypominał sobie. Dawne, dręcząco-straszne, pokraczne uczucia odnawiały się w nim coraz żywiej i ostrzej; wzdrygał się za każdym brzękiem, przy czym robiło mu się coraz przyjemniej, coraz przyjemniej.

– Czego chcesz? Coś za jeden? – krzyknął robotnik zbliżając się do niego. Raskolnikow znowu wszedł do pokoju.

– Chcę wynająć mieszkanie – rzekł. – Oglądam. [...]

– Dobrze, ale ktoś ty taki? – niespokojnie zawołał robotnik.

– Ja?

– Tak.

– Chciałbyś wiedzieć?... Chodźmy na policję, tam powiem.

Robotnicy patrzeli na niego w osłupieniu.

– Czas na nas, już późno. Chodźmy, Aloszka. Trza zamykać – odezwał się wreszcie starszy.

– Zgoda, chodźmy! – odparł Raskolnikow i ruszył przodem, bez pośpiechu zstępując ze schodów.

Fiodor Dostojewski, *Zbrodnia i kara*.

### **Ćwiczenie 10.1 (obowiązkowe)**

Na podstawie przeczytanego fragmentu wymień co najmniej cztery reakcje Raskolnikowa po dokonanej zbrodni.

### **Ćwiczenie 10.2 (obowiązkowe)**

Wyłumacz, dlaczego Rodion wrócił do mieszkania lichwiarki. Wypunktuj pięć powodów.

### **Ćwiczenie 10.3 (obowiązkowe)**

Poniżej znajdziesz różne cechy Raskolnikowa. Wybierz te, które mogły przyczynić się do zabójstwa lichwiarki. Uzasadnij swoje wybory.

- inteligentny
- introwertyczny
- skonfliktowany wewnętrznie
- niestabilny emocjonalnie
- wrażliwy
- niepewny
- wyobcowany
- pełen sprzeczności
- niemoralny
- skłonny do depresji
- samotny
- biedny

### **Ćwiczenie 10.4 (obowiązkowe w październiku 2020r.)**

Znajdź i przywołaj cytaty, które potwierdzą, że Rodion to:

- hipochondryk,
- idealista,
- ekscentryk,
- indywidualista,
- immoralista,
- racjonalista.

### **Ćwiczenie 10.5 (obowiązkowe w październiku 2020r.)**

Omów rolę Soni w życiu Raskolnikowa.

### **Ćwiczenie 11 (obowiązkowe)**

Podsumuj lekturę, przenieś w odpowiednie miejsca określenia charakteryzujące narrację, styl, kompozycję i bohaterów powieści.

Narracja

„nielogiczność” postaci – niezrozumienie intencji, motywacji

kompozycja otwarta; brak jednoznacznego zakończenia

eksponowanie nielogiczności i przypadkowości zdarzeń

Styl

granice poznania człowieka

dominacja punktu widzenia bohatera

Kompozycja

prawda o człowieku ukryta w życiu wewnętrznym, a nie w działaniu

słabość intrygi

odkrycie podświadomości

narracja ukryta

względność i niepełność prawdy

Bohaterowie

konflikt ról społecznych

nieprzystawalność, alienacja głównych bohaterów

monolog wewnętrzny

częściowy nawrót problematyki ogólnoludzkiej i metafizycznej

brak komentarzy, wartościowania

kryzys wszechwiedzy narratora

postawa informacyjno-sprawozdawcza

indywidualizacja psychologiczna języka postaci

podważenie typowości

typowość postaci drugoplanowych

obiektywizm narratora, subiektywizm postaci – polifoniczność

technika strumienia świadomości

tematem są: „wielkie pytania epoki”, „przekłete problemy”

elementy języka mówionego

wieloznaczność moralna i intelektualna

Sprawdź odpowiedzi: <https://epodreczniki.pl/a/przeklete-problemy/DKRixt1vF>

## Relatywizm moralny

Relatywizm moralny to przekonanie, że **niemożliwe jest dokonanie jednoznacznej oceny pewnych zjawisk i czynów**, skoro istnieje **wiele systemów wartości**.

### Ćwiczenie 12 (dla chętnych)

W dowolnym źródle przeczytaj więcej na temat relatywizmu moralnego. Podaj przykłady sytuacji, które mogą być niejednoznaczne moralnie.

### Ćwiczenie 13 (obowiązkowe w październiku 2020r.)

Obejrzyj film *Zielona mila* w reżyserii Franka Darabonta (1999). Wyjaśnij, na czym polega moralna niejednoznaczność filmu i powieści Dostojewskiego. Wymień trzy różnice i trzy podobieństwa w fabułach obu opowieści.

# Petersburg



Monaster Smolny w Petersburgu, 1841, kolorowana litografia, Ermitaż, Petersburg

## Ćwiczenie 14 (praca grupowa dla chętnych w październiku 2020r.)

Powieściowe miasto – Petersburg – często bywa określane mianem współczesnej Sodomy. Wykonajcie plakat opisujący Petersburg Fiodora Dostojewskiego. Uwzględnijcie m.in. następujące obszary:

- konotacje biblijne (Sodoma, wieża Babel),
- miasto - symbol współczesności,
- miasto - siedlisko zła,
- miasto - dom wyrzutków,
- miasto - tygiel,
- topografia miasta,
- konteksty (inne obrazy Petersburga, np. w *Dziadach cz. III*; inne miasta podobne do Petersburga znane z literatury, filmu itp.).

## Zadaniowo

### Ćwiczenie 15 (obowiązkowe w październiku 2020r.)

W powieści Dostojewskiego ważną rolę odgrywają sny głównego bohatera. Opisz każdy ze snów i wyjaśnij ich znaczenie. Zwróć uwagę na to, co sny mówią o psychice Raskolnikowa.

### Ćwiczenie 16 (obowiązkowe w październiku 2020r. dla zdających na maturze poziom rozszerzony z języka polskiego)

Uzasadnij słuszność twierdzenia **Immanuela Kanta**: „**Niebo gwiazdziste nade mną, a prawo moralne we mnie**”. Napisz na ten temat esej. Wykorzystaj cytaty z różnych dzieł.

### Ćwiczenie 17 (dla chętnych w październiku 2020r.)

Przeprowadź wywiad z Fiodorem Dostojewskim. Ułóż pytania w taki sposób, by wyeksponować głębokie przekonanie pisarza o niepodważalności prawd moralnych.

### Ćwiczenie 18 (dla chętnych w październiku 2020r.)

Napisz wypracowanie, którego mottem stanie się jeden z poniższych cytatów z powieści Dostojewskiego. W pracy odwołaj się do treści *Zbrodni i kary* oraz wybranych tekstów kultury.

- „**Czym jestem dzisiaj? Zerem. Czym mogę być jutro? Jutro mogę zmartwychwstać i na nowo zacząć żyć! Mogę odnaleźć w sobie człowieka, dopóki ten jeszcze nie zginął!**” (Fiodor Dostojewski, *Gracz*),
- „Człowiek jest z natury despotą i lubi być dręczycielem.” (Fiodor Dostojewski, *Gracz*),
- „Bywają chwile, kiedy ludzie kochają zbrodnie.” (Fiodor Dostojewski, *Bracia Karamazow*).

#### Słowa kluczowe

Zaproponuj własną kolejność słów kluczowych z tego tematu. Możesz kierować się tym, co cię zaintrygowało, poruszyło, zaskoczyło itp. Przygotuj krótkie uzasadnienie swojej propozycji.

---

Fiodor Dostojewski	⌵
Zbrodnia i kara	⌵
prawdy moralne	⌵
człowiek właściwy	⌵
relatywizm moralny	⌵

---

Skorzystaj z linku: <https://epodreczniki.pl/a/przekle-te-problemy/DKRixt1vF>